

DR WĘCA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży”, „Nasz Przyjaciel” i „Rolnik”

„Drużna” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przepłata wynosi dla abonamentów 1,00 zł z doposażeniem 1,00 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,00 zł, z doposażeniem 3,00 zł. Przejmując się ogłasza się do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redakcja: „Drużna” Sp. z o.o. p. w. Nowemiasto.

Adres telegr.: „Drużna” Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 4 lipca 1929. Nr. 77

Wielkie i pamiętne dni i chwile w Poznaniu.

Obchód 10-lecia traktatu wersalskiego. — Złot sokoli. — Wspaniałość P.K.W.

W ostatnich dniach czerwca przypadła rocznica dziesięciolecia traktatu wersalskiego. Dzień zawarcia traktatu pokojowego we Wersalu, który zlikwidował ostatecznie wojnę światową i ustalił w Europie, a częściowo i w innych częściach świata, nowy porządek rzeczy, oparty na sprawiedliwości i naprawieniu krzywd dziejowych, wyrządzonych rozmaitym narodom przez pogwałcenie ich przyrodzonych praw do bytu i wolności, przede wszystkim dla Polski arcypamiętnym i ważkiem pozostanie na wsze czasy. Wszak Polska jemu zawdzięcza swój byt niezależny, swą wolność i niepodległość i wykreślenie obecnych granic. Prawda, my Polacy na okup wolności złożyliśmy hekatombę całej ofiar z mienia i z krwi i żyć ludzkich. Okres 150-letni niewoli, to nieustanne szamotanie się, to krwawe i niekrwawe, ale zawsze nadludzkie i tytaniczne zmaganie się o rozkucie okrutnych kajdan niewoli i wybiecie się do słońca wolności, ale rzeczywiste rozkucie ich nastąpiło dopiero traktatem wersalskim. Nie czyni to żadnej nam ujmę przyznać się do tego, co wszystko my zawdzięczamy traktatowi wersalskiemu. Zaslug naszych własnych w dziele naszego odkupienia i wyzwolenia się z jarzma niewoli pozostanie jeszcze prócz tego ogrom wielki. Wszak, aby doprowadzić do urzeczywistnienia tego, co nam traktat wersalski przyznał, jeszcze dużo i długo krwawić musiał naród polski, oczyszczając kraj z najeźdźców, którzy, mimo wytyczenia nam granic przez traktat wersalski, uznać ich nie chcieli, a raczej i nadal znaczne połacie ziemi polskiej zatrzymać pragnęli w swych zachłannych pazurach.

Prawda, traktat wersalski daleko nie spełnił nam tych wszystkich pragnień i pretensyj, co do których na podstawie praw historycznych i zasług kulturalno-cywilizacyjnych myśmy mieli słuszne prawo — jeszcze znaczne obszary wraz z milionami ludności polskiej zostawił poza obrębem granic nowopowstałej Rzplitej Polskiej, ale i tego, co nam dał traktat wersalski, jest bardzo wiele, w porównaniu z tem, cośmy mieli przed nim. Innym narodom dał on powiększenie swych terytorjów i pomnożenie ludności, nam dał wszystko, wolny byt, własne państwo, bądź co bądź rozległe granice — a przede wszystkim przez przyznanie dostępu, choć niewielkiego, do morza, podstawę mocarstwowego naszego stanowiska w świecie. Największą zasługę w uzyskaniu tych warunków traktatu wersalskiego odnośnie do Polski mają mężowie, którzy stoją dziś na czele Stronnictwa Narodowego z ich menerem Dmowskim.

To też nie potrzeba być dopiero endekiem, ale mieć jedynie choćby tylko poczucie sprawiedliwości, aby uznać w całej pełni zasługi tego kierunku politycznego w dziele zrealizowania postulatów polskich w traktacie wersalskim. Słuszne przeto miało Stronnictwo Narodowe prawo i przyczyny, uczcić dziesięciolecie traktatu wersalskiego uroczystym kongresem, który się odbył w dniu 10 rocznicy podpisania traktatu wersalskiego w Poznaniu.

Dzieło traktatu wersalskiego ma wiekopomne znaczenie nie tylko dla jednego stronnictwa politycznego, ale i dla całego narodu polskiego. To też dni 28, 29 i 30 skupiły w Poznaniu duszę całego narodu polskiego. Na złot sokolów do Poznania podążyła cała Polska i to nie tylko ta, która mieszka w obrębie granic dzisiejszej Polski, ale i ci, którzy znajdują się jeszcze poza jej obrębem i całą emigracja. Widzieliśmy sokolów polskich i z Niemcami i Czech i Austrii i Francji i Ameryki itd. itd. A nie tylko Polaków, przybyli licznie i nasi pobratymcy, jak Czesi, Jugosłowianie, Bułgarzy, dając świadectwo, że cała słowiańszczyzna czuje się jakby jedną wielką rodziną, która ma powody łączące się w celu obrony swych wspólnych ideałów przed wspólnym wrogiem, którym jest zachłanny German. Duma,

zachwyty, posunięty wprost aż do ekstazy, chwycił i ogarnął serca i piersi każdego Polaka na widok tych niezliczonych wprost zastępów sokolich braci, polaków i narodów nam bratnich i sprzymierzonych. Złot ten stał się nie tylko publicznym ujawnieniem wielkiej tężyzny i sprawności fizycznej i moralnej naszego sokoła, ale zarazem imponującą manifestacją solidarności słowiańskiej Polaków i Czechów i Jugosłowian.

To też entuzjazm ludności polskiej, która była świadkiem tego wspaniałego widowiska, przybrał

napiecie niezwykle, porywające — żywiołowe. Łącznie z tem razem wspaniała Powszechna Wystawa Krajowa, która daje wymowny dowód o tem, że Polska już dziś w dziedzinie gospodarczej poszczycić się może nie tylko wielkiem, ale wprost olbrzymim dorobkiem gospodarczym i stać się może w ogólnym zespole gospodarczym narodów ważnym czynnikiem, sprawiła ogromne podniesienie ducha narodowego, wzmoczenie poczucia własnej siły i rażne, ufne patrzanie w przyszłość u tych wszystkich, którzy wzięli udział w tych uroczystościach.

B. min. Czechowicz przed Trybunałem Stanu.

Oświadczenie b. min. Czechowicza.

(W streszczeniu.)

Sam fakt przekroczenia normalnego budżetu, nawet bez uprzedniego zbadania przez Sejm warunków i okoliczności, które wywołały te przekroczenia, nie może bynajmniej uzasadnić pociągnięcia ministra skarbu do konstytucyjnej odpowiedzialności.

W r. 1927/28 Sejm przez dłuższy czas był nieczynny, a w tym okresie wskutek niedającego się wówczas przewidzieć wzrostu cen, kwoty zawarte w budżecie Ministerstwa Spraw Wojskowych i przeznaczone na wyżywienie ludzi: okazały się niedostateczne. Tem samem uchwały Sejmu, stawiające mnie w stan oskarżenia, wykazywałyby, że nawet najbardziej uzasadnione przekroczenie, nie mogłoby być uskutecznione.

Z tego wynikałoby, iż minister skarbu, stojąc na straży ustawy skarbowej, powinien mieć oczy zamknięte na wymagania życia, chociażby miały wynikać z tego oczywiste i znaczne szkody dla interesów państwa. Sądzę, że byłoby uzasadnione pytanie, w czym interesie może leżeć stawianie ministra skarbu w sytuację bez wyjścia i co na to mogą odpowiedzieć moi oskarżyciele.

W państwach europejskich, mających długie doświadczenie parlamentarne, nigdy supremacja nad władzą wykonawczą w zakresie budżetu nie została doprowadzona do tego stopnia.

Widzimy, że ustawodawstwo zagranicą nie stawia ministrów w sytuację bez wyjścia. Także Sejm polski w dotychczasowej praktyce budżetowej liczył się z koniecznościami życia i nie odmówił swej sankcji eks-post.

W latach ubiegłych (1924—26) nie wymagał nikt postawienia ministra w stan oskarżenia. Jeszcze dnia 5 grudnia 1928 r. Sejm stanął na stanowisku rygorystycznego traktowania przekroczeń budżetowych na czas przeszły i powziął uchwałę, przyjmującą do wiadomości oświadczenie premiera, że przedstawi Sejmowi kredyty dodatkowe za r. 1927/28 do ustawowego zatwierdzenia. Nie ulega więc wątpliwości, że Sejm uchwałą swą rozgrzeszył Rząd, a w szczególności ministra skarbu, o ile chodzi o stronę formalną przekroczeń budżetowych.

Jeżeli w historii parlamentarnej państw europejskich nie spotykano wogóle wypadku pociągnięcia ministra skarbu do odpowiedzialności sądowej za przekroczenie budżetowe, to uchwała Sejmu, stawiająca ministra skarbu przed Trybunałem Stanu za formalną stronę tych przekroczeń, nawet bez poprzedniego ich zbadania pod kątem widzenia merytorycznego, stanowi w praktyce budżetowej unikat. Jeżeliby to stanowisko zostało usankcjonowane, to stworzyłibyśmy precedens, który nie znalazłby równego na zachodzie Europy i odbiłby się deprawując na rozwoju naszych stosunków, łączące ze stanowiskiem ministra skarbu konsekwencje, wypływające z art. o Trybunale Stanu.

Śmiem stwierdzić, że formalna strona przekroczeń budżetowych bez uprzedniego ich zbadania przez parlament, nie może uzasadnić pociągnięcia ministra skarbu do odpowiedzialności konstytucyjnej.

Po skończonych wyjaśnieniach b. min. Czechowicza przez Trybunał Sopiński zarządził przesłuchanie świadków.

Pierwszy zeznał min. spraw wewnętrznych Składkowski.

Co zeznaje min. Składkowski?

O godz. 12 zeznaje świadek, min. Składkowski. Oświadcza on, że decydującym momentem w tej sprawie jest fakt, iż, obejmując swój urząd, Piłsudski zarówno, gdy był premierem, jak i gdy brał udział w rządzie tylko w charakterze ministra spraw wojskowych, zastrzegł sobie wobec wszystkich ministrów, że będzie regulował stosunek rządu do Sejmu. Min. Czechowicz znalazł się w tej sytuacji życiowej, w jakiej znajdował się min. Składkowski i wszyscy członkowie gabinetu, że stosunek do Sejmu, a więc i przekroczenia budżetowe, były regulowane jedynie przez Piłsudskiego. Min. Składkowski uważa tę kwestję za decydującą i kończy słowami: „To wszystko, co miałbym w tej sprawie do powiedzenia.”

Pos. Liebermann: Czy po ustąpieniu marsz. Piłsudskiego ze stanowiska szefa rządu ta zasada została przyjęta i dla następnego gabinetu i kiedy nastąpiło uchwalenie tej zasady na Radzie Ministrów?

Składkowski: Postępowanie całego rządu wobec Sejmu regulował p. Marszałek, a jeśli wypełnienie rozkazu Marszałka może być uważane za winę, to nie będę na ten temat nic mówił.

Liebermann: Czy powiększenie funduszu dyspozycyjnego o 8 milionów było przedmiotem uchwały Rady Ministrów?

Składkowski: W tym wypadku będę odpowiadał na to pytanie, gdy sam będę stał przed Trybunałem Stanu.

Liebermann: Pan jest świadkiem i w myśl ustawy obowiązany jest pan odpowiadać na pytania, dotyczące faktów.

Przew. Sopiński: W aktach sprawy znajduje się uchwała Rady Ministrów w tej kwestji.

Liebermann: Czy pan, panie prezesie, uchyla to pytanie?

Subiński: Uchylam to pytanie.

Liebermann: Odwołuje się do trybunału.

Subiński (do min. Składkowskiego): Czy Pan będzie zeznał?

Składkowski: Nie.

Liebermann: Pan minister nie będzie zeznał, Wymowne.

Co zeznaje marsz. Piłsudski?

Po przerwie od godz. 12,45 do godz. 1,30 zeznał marsz. Piłsudski, który wygłosił obszerny przemówienie. W przemówieniu tem cmówił najpierw ustawę o Trybunale Stanu, bardzo ostro ją kwalifikując. Oświadczył, że Trybunał obecny jest właściwie Trybunałem Odstanu. Takim samym bezsens jest cała konstytucja. „Wiem — oświadcza marsz. Piłsudski — co za ludzie czynili tę konstytucję. Zasluziwali na szubienicę. Nonsens historyczny, jakim jest konstytucja, trwa dotąd i czyni z Polski hocki klocki. Ludzie, którzy zdradzali państwo podczas wojny, którzy podczas wojny czynili z polski targowisko, wywołują w swych ustawach nieboszczyka. Ja jeden miałem odwagę podjąć się ukroczenia suwerenności Sejmu w stosunku do prezydenta Rzeczypospolitej i rządu.”

Piłsudski bierze następnie w obronę Czechowicza, który w jego gabinecie był członkiem „najbardziej sejmowym”. „Sejm — oświadcza Piłsudski — popełnił mord rytualny nad człowiekiem, który nie odpowiadał za swe czyny. Cały system w stosunku do Czechowicza jest nieczyny, nieczysty i niski. Co do 8 milionów, nie chciałem mieć za sobą uchwały Rady Ministrów, nie chciałem, by ktokolwiek z ministrów brał odpowiedzialność, która mogłaby być ciężka.

Proszę panów! Prawdziwą przyczyną i istotnie głęboką prawdą jest metoda pracy Sejmu. Ja miałem wielu przyjaciół serdecznych i bardzo przeze mnie kochanych, którzy zasiadli na ul. Wiejskiej i byłem zdumiony, jak szybko następuje u nich zamknięcie umysłu. Ja z podziwem oglądałem takie zdziwienie umysłu, następujące tak szybko u ludzi, wchodzących na ul. Wiejską. Nie trzeba zatem brać rzeczy tak tragicznie. Trzeba spokojnie ocenić tę pracę.

Ja, proszę panów, widziałem niedawno zabawkę bardzo zabawną. Boję się, proszę panów, nieco obrazić uszy, gdy powiem jej nazwę, gdyż nazywa się ona w handlu „pierdołka”. Zabawka reprezentuje człowieka o odpowiedniej tuszy, ze skróconymi najzupełniej kończynami i mającego dwa otwory: jeden otwór pod nosem, a drugi otwór na odwrotnej stronie medalu. Urządzona zaś jest w ten sposób, że kiedy tę zabawkę się postawi lub porusza z jakiegokolwiek postaci, to zaczyna ona wydawać głosy z obu otworów i tak zaczyna się szybko poruszać, że dźwięki, przedtem osobne, zaczynają się zlewać w kakofonię taką, tak przedziwną, że kiedy puszczałem ją w ruch, zdawałoby mi się, że jednak potrafię złapać dźwięk jeden grubszy i dźwięk jeden cieńszy w tej potwornej kwanicie się zabawki, jednakże ani razu to mi się nie udało i nie znalazłem człowieka, któryby znalazł różnicę pomiędzy dźwiękami wychodzącymi z obu otworów.

Proszę panów i Prześwietnego Trybunału. Gdy zechcecie szukać (a to może wam się przydać) motywów i wytłumaczenia tych komizmów, które sejmy robią, tego partactwa pracy, które one czynią, to zróbcie sobie próbę sami, stańcie się na chwilę tą zabawką. Przyjmijcie taką pozę łatwo i pokiwajcie także się można. Dla nowicjusza, jestem przekonany, wystarczy 5 minut, ażeby zapomnieć imię ojca i matki. Dla fachowych — toż oni się pierdołą miesiącami. Toż oni zatracają o tyle wszystkie pojęcia, że mogą nawet zapomnieć swoje nazwisko.

To jest, proszę panów, wytłumaczenie mądrości całego aktu oskarżenia, całego komizmu pracy wazszej i całej przekłętnej pracy polskiej, która w tym komizmie sejmowym kręci się dotychczas musi. Ja, proszę panów, kończę i mówię, nie dlatego, bym chciał kogokolwiek obrazić: gdyż nie mogę znaleźć tak śmiesznego paragrafu, jak paragraf o zaniechaniach, gdzie pojęcie jest tyle do zaniechania, a tak mało w tem sensu istnego w tej śmieszności sytuacji, która jednak na was cięższa, że rząd, prowadzony przez największego człowieka w Polsce, którego ręce nie śmierdzą tak, jak (zwracając się do oskarżycieli) wasze, może być oskarżony i otwierać sobą posiedzenie Trybunału Stanu... Ten komizm historyczny... Moje ręce w Polsce zaczęły wiele rzeczy i dumny jestem, że zostawię w Polsce pracę, które przejdą wieki... A z tego rozpoczęcia pracy Trybunału dumny nie jestem — tak jak przypuszczam i panowie.

Komizm jest olbrzymi. Ten komizm zaś niczem innym wytłumaczony być nie może, jak ten nieszczęsnym zamknięciem umysłów sejmowych, które musi nastąpić w bardzo nieprzystojnej zabawie,

KOMUNIKAT.

W toczących się przed forum Mieszanego Trybunału Rozjemczego polsko-niemieckiego sprawach poszkodowanych obywateli polskich nastąpił zwrot zasadniczy. W Wyniku długotrwałych zabiegów Związku Obrony Kresów Zachodnich sprawy te, wniesione do M.T.R. w Paryżu przed 5-ciu laty, dopiero obecnie ruszyły z martwego punktu i 4 z posród nich będą w lipcu rb. przedmiotem rozpraw Trybunału. Na wokandę lipcową Trybunału wejdą 4 sprawy t. zw. typowe, a mianowicie: Jana Majczerkiewicza, Leona Titzmana, Anieli Potulickiej i Andrzeja Franka. Sprawy te reprezentują typy następujące:

Majczerkiewicza — sprawy podatkowe, pobranie kaucji przez władze niemieckie od obywateli polskich na poczet przyszłych należności podatkowych.

Potulickiej — zniszczenie i ograbienie mienia w Wielkopolsce (typ ten reprezentuje blisko 2 tysiące spraw).

Titzmana — straty wskutek aresztowań.

Franka — obłożenie aresztem ruchomości przy przekroczeniu granicy.

Obronę interesów poszkodowanych obywateli polskich wnoszą adwokaci: Proudhomme, redaktor „Journal de droit international” i Jan Palewski, radca prawny Ambasady Rzplitej w Paryżu.

Sesja M. T. R. odbędzie się tym razem w Genewie, rozpocznie się 17 lipca i trwać będzie 4 dni.

W związku z koniecznością przygotowania obrony interesów obywateli polskich przed forum M. T. R. udał się do Paryżu specjalnie delegowany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich kierownik Biura Powództw teże instytucji, p. Jan Szczęsny Mayzel.

trwającej miesiące.

Ja nie mam nic więcej do powiedzenia. Chcę jednak podkreślić nieczystość rytualnego mordu, dokonanego fałszerstwem prawdy historycznej na p. Czechowicza, który był — powtarzam — najbardziej skłonny do pracy, chociaż ciężkiej i bardzo dla niego męczącej, w stosunku do wszystkich bzdurstw sejmowych wtedy, kiedy miał zawsze przeszkodę we mnie, który tego nie chciał. Skończyłem.

Po złożeniu tych oświadczeń Piłsudski skłonił się Trybunałowi i opuścił salę rozpraw, wyprowadzany przez Cara, Becka, Jaroszewicza, Świtalskiego, Składkowskiego i Prystora. Gdy minister wyszedł z sali, oskarżyciel sejmowy, Liebermann złożył poniższą deklarację:

Deklaracja oskarżyciela sejmowego Liebermanna.

Przed chwilą padły z ust marszałka Piłsudskiego zniewagi pod adresem sejmu i posłów-oskarżycieli. Wobec tych zniewag jestem tak bezbronny, jak nim jest Wysoki Trybunał. Odpieram te zniewagi z całą stanowczością i oświadczam, że były one podyktowane nieuczuciem sprawiedliwości i niezamiataniem do prawdy!

Zeznania innych świadków.

Zeznawali następnie inni świadkowie, m. nimi i marsz. sejmu, Daszyński.

Decyzja Trybunału Stanu w sprawie b. min. Czechowicza.

Warszawa, 30. 6. Wczoraj o godz. 9 wieczorem przez Supiński odczytał następującą decyzję Trybunału Stanu:

Zważywszy, że w myśl art. 4 i 7 konstytucji uchwalenie budżetu i kontrola wykonania tegoż stanowią wyłączne i podstawowe prawo ciała ustawodawczego, zaś stosowanie się do budżetu i wyliczenie się z dokonanych wydatków zasadniczy konstytucyjny obowiązek rządu:

że jedynie Sejm powołany jest do merytorycznej oceny otwartych przez rząd kredytów i dokonanych wydatków;

że oceny takiej w razie uchylecia się przez rząd od wykonania swego obowiązku konstytucyjnego przez niezgłoszenie do zatwierdzenia Sejmowi kredytów dodatkowych bądź zamknięć rachunkowych, Sejm władny jest dokonać w każdym czasie, nie wyczekując nawet przedstawienia rządowego (art. 7 konst.) i wniosku N. I. K. art. 9 konst.);

że w uchwałach sejmowej z dnia 20 marca 1929 Trybunał Stanu nie znajduje ostatecznej oceny merytorycznej otwartych przez p. Gabryela Czechowicza, b. ministra skarbu, poza budżetem, kredytów; że w aktach Trybunału Stanu znajduje się obecnie materiał do takiej oceny;

że należyte rozstrzygnięcie sprawy, przekazanej Trybunałowi Stanu, wymaga uprzedniej merytorycznej oceny przez Sejm kredytów, otwartych przez oskarżonego poza budżetem;

że zgodnie z art. 15 konstytucji o Trybunale Stanu przepisy ustawy postępowania karnego mogą mieć w postępowaniu przed Trybunałem Stanu tylko odpowiednie zastosowanie

Trybunał Stanu jednogłośnie postanawia postępowanie w sprawie niniejszej zawiesić do czasu wydania przez Sejm R. P. uchwały, zawierającej ocenę merytoryczną zakwestjonowanych przez Sejm pod względem formalnych kredytów.

Warszawa, 30. 6. Orzeczenie Trybunału Stanu było zgoda nieoczekiwane dla wszystkich.

Zaznaczyć należy, iż po rozpatrzeniu t. zw. spraw typowych przez Trybunał, sprawy zarejestrowane danego typu ulegną rozpatrzeniu w trybie uproszczonym i przyspieszonym.

Pierwszy lot „Polonji” — 4 lipca.

Rzym. Lotnicy polscy i kpt. Kowalczyk odlecą w dniu święta amerykańskiego 4-go lipca na aparacie „Polonia” z Medjolanu do Baldonell w Irlandji, gdzie oczekiwać będą na pomyślne warunki atmosferyczne dla lotu przez Atlantyk. Lot odbyć się ma w kierunku Montrealu w Kanadzie, gdzie „Polonia” uzupełnić ma zapas benzyny dla dalszego lotu do Chicago.

Prawdopodobnie jeszcze przed startem z Medjolanu Klisz przyjedzie do Polski dla omówienia niektórych szczegółów, związanych z lotem.

Reichstag uchwalił drugą ratę na pancernik.

Berlin. Parlament niemiecki przyjął dzisiaj w głosowaniu przeciw głosom socjalistów i komunistów drugą ratę na pancernik. A Socjaliści ministrowie głosowali w przeciwieństwie do własnej frakcji za wypłaceniem drugiej raty.

Zwyżka taryfy towarowej o 20 proc.

Warszawa. W min. komunikacji zakończono prace nad podwyższeniem taryfy przewozowo-twarowej, która będzie podniesiona przeciętnie o 20 proc., co da rocznie 155 milj.

Taryfa osobowa nie będzie podwyższona. Zwyżka taryfy towarowej nastąpi prawdopodobnie od września lub października rb.

Wycieczka Rolnicza,
zorganizowana przez P. T. R.,
wyjeżdża w sobotę, dnia 8-go lipca, rano.
Punktualne, pół godzinne przybycie uczestników przed wyjazdem, jest konieczne.

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 3 lipca 1929 r.
Kalendarzyk. 3 lipca, Środa, Anatołj, i Heljodora Mm.
4 lipca, Czwartek, Józefa Kalasantego W.
Wschód słońca g. 3 — 45 m. Zachód słońca g. 20 — 22 m.
Wschód księżycy g. 1 — 9 m. Zachód księżycy g. 18 — 11 m.

Z miasta i powiatu.

Komunikat.

Uprasza się Szan. Czytelników o zwrot wszystkich wypożyczonych książek z biblioteki miejscowego T. C. L. do dnia 15 lipca rb.

Bibliotekę tutejszą zamyka się przez czas wakacyj tj. od 15 lipca do 1 września rb.

Komitet T. C. L. Nowe miasto.

Wpisy dzieci do szkoły powszechnej w Nowemmieście.

odbędą się w środę, czwartek i piątek (3. 4. i 5. bm.) w czasie od godz. 9. do 13-tej. Należy zgłaszać dzieci, które urodziły się w roku 1922 lub wcześniej. Uprasza się rodziców, aby nie odkładali zgłoszeń na czas po wakacjach.
Kierownictwo szkoły.

Sprostowania.

Mikołajki. W nr. 75, z dn. 27 czerwca rb., ukazała się notatka pt. „Zbirowskie postępowanie”, w którym to artykule korespondent obniża moją osobę w opinii publicznej. Opis całego zajścia jest zmyślny, nieprawdą jest, jakoby siedział już pod kluczem; używam tej samej swobody i wolności, jak korespondent, któremu radzę, aby w przyszłości trochę ostrożniej i wiarogodniej do publiczności coś podawał.
Franciszek Witkowski.

Z Pomorza.

Wielki pożar.

Płońnica. Dnia 27 czerwca o godzinie 19.30 wybuchł wielki pożar w Płońnicy w zagrodzie pana Sękowskiego z dotychczas niewykrytych przyczyn. Ponieważ wszyscy byli na polu przy sianie, a zabudowania pięciu zagród, które są skupione w odległości jeden do pięć metrów, były przewaźnie słoma, a częściowo, papą kryte, przeniosł się pożar na cztery zagrody sąsiednie prawie że w błyskawicznym czasie. Jedyną sprężystości Ochotniczej Straży Pożarnej w Płońnicy jest do zawdzięczenia, iż zdolało w stosunkowo krótkim czasie ogromny pożar zlokalizować i uratować wszystkie domy mieszkalne i jedną szopę, ponieważ przy pomocy koni p. Łożyńskiego, który pierwszy stanął na miejscu, już w dziesięciu minutach stała sikawka gotowa, a strażacy ze swym komendantem, p. Szramką na czele, mężnie walczyli ze strasznym żywiołem. Spłonęły cztery stodoły, trzy szopy i kilka drwali. Do pomocy przybyły straż pożarne z dworca kolejowego w Płońnicy, z Rutkowiec, z Wesułowa z Grodek, z Wielkiego Łęcka, z Małej Turzy i kilka wozów do wożenia wody z Małego Łęcka. Dzielnie bronili mienia bliźniego także straż z dworca kolejowego z Wielkiego Łęcka, z Wesułowa i Małej Turzy. Do godziny 16 zdołano ogień zupełnie stłumić. Szkody powstałe wynoszą około 60 000 zł. Pożalowania godny jest pan Sękowski, u którego ogień wybuchł, ponieważ nie jest wcale ubezpieczony. P. p. Kubiński, Olszewski i Zebrom są tylko nisko ubezpieczeni. Ten nieszczęśliwy wypadek niech służy jako ostrzeżenie dla innych, którzy jeszcze nie są ubezpieczeni od ognia, bo nieszczęście nie śpi.

Co czyni z człowieka alkohol? — Potworna zbrodnia w Jaremkowicach.

Bydgoszcz. W Jaremkowicach popełnione zostało morderstwo na osobie niejakiego Kasprzykowskiego. Śledztwo, prowadzone przez władze, dało wyniki nieoczekiwane. Okazuje się, że do siedzącego w ogródku restauracji wraz z siostrą Kasprzykowskiego podeszli dwaj pijacy, którzy zaczęli czynnie znieważać pannę. Brat powstał z miejsca i... zwrócił napastnikom uwagę na niewłaściwość ich postępowania. Wówczas pijacy rzucili się na niego, zadając mu w głowę ciosy łaskami, kufkami, popielniczkami i butelkami.

Gdy zbrzezony krwią Kasprzykowski upadł na ziemię, do dwu pijaków przyłączyło się 10 innych napastników. Cała banda zaczęła nieludzko katować leżącego, znęcając się nad nieszczęśliwym. Kasprzykowskiego, który tracił przytomność, zbrodniarze ucili wiadrami wody, a następnie katowali w dalszym ciągu. W końcu biedak wyzionął ducha, gdyż pod ramię pękła mu czaszka i wypłynął mózg. Dwa główne powodyrów bandy; Walińskiego i Burdę, aresztowała policja

Nielada przygoda uciekiniera z zakładu poprawczego.

Tuchola. Niejakim 23 letniemu Wiśniewskiemu udało się zbiec z zakładu Poprawczego z Chojnic. Czując się szczęśliwym z odzyskaniem wolności, z wielkimi planami w głowie, kroczył szosą z Chojnic, w kierunku Tucholi. Pomiędzy Siłnem a Żalnem spotkał furmankę, jadącą do celu jego wycieczki.

Zbieg poprosił jadącego gospodarza o zabranie go. Gospodarz zgodził się na zabranie nieznajomego, który w toku rozmowy nabrał do niego zaufania i zwierzył mu się, skąd i dokąd idzie.

Gospodarz, wiedząc, jakiego ptaszka ma na wozie, wpadł niebawem na Nielada pomysł. Wytłumaczył zbiegowi, że w ubraniu zakładowym łatwo mogą go przechodnie rozpoznać, dlatego, żeby tego uniknąć, radzi mu schować się pod siedzeniem, on zaś przewiezie go aż do miasta, gdyż sam przez miasto musi przejeżdżać.

Zbieg schował się pod siedzeniem spokojnie, a gospodarz, pogwizdując sobie, jechał ku miastu. Nagle wóz stanął, ale... przed budynkiem Posterunku Policji Państwowej w Tucholi. Gospodarz, przywoławszy funkcjonariuszy Policji Państw., kazał zbiegowi wyjść z pod siedzenia, co też ten uczynił w nadziei, że znajduje się u celu podróży.

Niemale było jego przerażenie, gdy ujrzał przed sobą policjantów, którzy się nim łaskawie zaopiekowali, a niebawem odstawili na miejsce, skąd uciekł. Doprawdy, że dzielnie się urządził ów gospodarz.

O
Przy
Poz
z mars
Wyciec
chowia
wyciec
uatu S

Kat
Ultzow

Ber
Grat
sek d
paryte
Brann
tem ew
datowe
Uroc
Lor
lament
czył pr
państw

P
W piat
sprzedaw

1 tomb
14 krze

P
W sob
sprzedaw

1 masz

P
W piat
będę sp

1 k
N

P
W piat
będę sp

N

P
W piat
będę sp

N

W śr
JAR
N

Liczba
Pr
Ni
Strasz
skiego
znani
32 m. st
podstaw
dynkowi
dnia 2
wystawi
W
23-go pa
L

GOS
87 m
w tem
Zabudow
tego oso
morniko
Ca
B.

Ostatnie wiadomości.

Przybycie posłów sejmowych na P. W. K.

Poznań. Dziś przybyło 110 posłów sejmowych z marsz. Daszyńskim na czele do Poznania na PWK. Wycieczkę posłów powitał dyrektor PWK. dr. Wachowiak, odpowiedział marsz. Daszyński. Wraz z wycieczką posłów sejmowych przybył i marsz. Senatu Szymański.

Rozprawa przeciw Ulitzowi.

Katowice. Rozprawa przeciw posł. śląskiemu Ulitzowi naznaczona została na 23 bm.

Sprawa konkordatowa.

Berlin. W sprawie konkordatowej zgłosił poseł Grau nad projektem ustawy konkordatowej wniosek do podjęcia z kościołem ewangelickim umowy parytetycznej z kościołem katolickim. Premier Brann oświadczył gotowość do wszczęcia z kościołem ewang. rokowań po przyjęciu ustawy konkordatowej z kościołem kat.

Uroczyste otwarcie parlamentu angielskiego.

London. Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie parlamentu angielskiego. W mowie tronej zaznaczył premier Mac Donald, że stosunki z innymi państwami są nadal przyjazne. Po uregulowaniu

sprawy reparacyjnej nastąpi rozwiązanie sprawy ewakuacji Nadrenji, które to rozwiązanie powita naród angielski prawie że z takim samym zadowoleniem, jak naród niemiecki. W dalszym ciągu mowa tronej przewiduje podjęcie kwestii rozbrojenia oraz nawiązanie stosunków dyplom. ze Szwecją, następnie sprawę bezrobocia, środków transportowych, przemysłu, rolnictwa, rybołówstwa, rynku zbytu, ułatwienie emigracji, reorganizację przemysłu węglowego oraz zmianę obowiązującej dotąd ustawy wyborczej. Otwierając po wygłoszeniu mowy tronej dyskusję laburzysta Suell wyraził swą radość z powodu przewidywanej ewakuacji Nadrenji. Przedstawiciel konserwatystów oświadczył, iż jego partja nie będzie uprawiać opozycji, lecz pomagać rządowi w rozwiązaniu rozmaitych ważnych kwestji kraju, że jednak obecna sytuacja wymaga od jego partji dużo zimnej krwi.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

„Pamiętaj, abyś dzień święty święcił“!

Grodki. Do powyższego przykazania zastosowali się wszyscy dawniejsi właściciele majątności Grodki, chociaż niekatolicy. A co tu sądzić o teraźniejszym właścicielu Polaku Katoliku? Dreszcz człowieka przechodzi, gdy się patrzy na gwałcenie dnia Bożego. Oto w niedzielę, 30 czerwca rb.

przed południem, siedmiu ludzi z podkasanymi rękawami koszuli, kosili trawę na łąkach grodzkich. Być może, że samowolnie, jednakowoż taki należał do właściciela majątności, a jako taki mógłby temu zapobiec.

W. K.
Uwagi red.: Umieszczając powyższe pod „nadesłane“, pragniemy dać możność sprostowania, o ile powyższy zarzut nie polega na rzeczywistości. W przeciwnym razie zasługiwałby on doprawdy na ostre, publiczne napiętnowanie.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. W piątek, dnia 5 lipca, o godz. 11-tej przed południem odbędzie się zebranie Kółka Rolniczego w lokalu p. Serożyńskiego. Zarząd.

Nowemiasto. Kwartalne zebranie Cechu stolarskiego na Nowemiasto i okolice odbędzie się w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 1-szej po poł. u p. Strehla. Przed zebraniem stawiają się wszyscy nowi uczniowie, także dokonując się będzie wpisywanie nowych uczniów. O liczny udział wszystkich kolegów uprasza Zarząd.

Nowemiasto. Tow. śpiewu „Harmonja“: W piątek, dnia 5 bm. o godz. 8,30 odbędą się lekcje śpiewu w lokalu p. Bony. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Warszawa, 3. 7. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemiascie
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 5-go bm., o godz. 1-szej po południu sprzedawać będę w Lubawie na podwórzu spedytora p. Umińskiego za gotówkę najwięcej dającemu: 1 tombank z aparatem do piwa, 3 kanapy, 6 stołów, 14 krzesel, 1 automat muzyczny i 112 i pół kg. skóry do zelówki.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 6-go bm., o godzinie 3-iej po południu sprzedawać będę w Szwardonowie u p. Sowińskiego za gotówkę najwięcej dającemu: 1 maszynę do szycia, 1 biurko, 1 ogniowalną szafę, 1 centrifugę do zapędu parowego.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 5-go VII. rb. o godz. 13 po południu będę sprzedawał w Tereszewie u p. Antoniego Zdunkowskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 konia, 1 wirówkę i fuzję pojedynka.

Nowemiasto, dnia 3. VII. 1929 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 5. VII. rb. o godzinie 15 po południu będę sprzedawał w Tereszewie u p. Anny Kąkolowskiej za gotówkę najwięcej dającemu:

1 sieczkarę.

Nowemiasto, dnia 3. VII. 1929 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 5. VII. rb. o godz. 11 przed połud. będę sprzedawał w Łąkach u p. Leona Perłowskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 szafę.

Nowemiasto, dnia 3. VII. 1929 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

Obwieszczenie.

W środę, dnia 10 lipca 1929, r. odbędzie się w Nowemmieście n. Drwęca

JARMARK na konie i bydło.

Nowemiasto n. Drwęca, dnia 28. VI. 1929 r.

Magistrat.

(-) Kurzętkowski, burmistrz m.

Liczba czynności 2. K. 3/26.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w Straszewach i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Straszewy tom I karta 20, na nazwisko Adama Ośdakowskiego, zamieszkałego w Warszawie Smolna 13 lub w Poznaniu ul. Kochanowskiego 17, łącznego obszaru 711 ha 47 a. 32 m. stanowiąca majątek ziemski o czystym dochodzie, jako podstawy podatku gruntowego 895 Tal. 84 1/100, a podatku budynkowego 24,93 mk., zostanie

dnia 25 września 1929 r. o godz. 9 przed poł.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 5.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dn. 23-go października 1926 r.

Lubawa, dnia 24 czerwca 1929 r.

Sąd Grodzki.

Gospodarstwo 30 mórg

87 mrg. pszennej ziemi, w tem 4 mrg. łąki z torfem. Zabudowanie maszynowe. Do tego osobny budynek dla komorników od zaraz na sprzedaż. Cena według ugody.

B. Falkowski, Mroczenko.

pszennej ziemi, w tem 3 morgi lasu użytkowego, z żywym i martwym inwentarzem od zaraz na sprzedaż.

Juljan Urbański, Mroczenko, pow. Lubawa.

Rozporządzenie policyjne Wojewody Pomorskiego z dnia 31-go stycznia 1929 r.

w sprawie mycia okien

na podstawie § 137 ustawy o ogólnym zarządzie kraju dnia 30 lipca 1883 r. i § 6, 12 i 15 ust. o administracji policyjnej dnia 11 marca 1850 r. rozporządzam za zgodą izby wojewódzkiej, co następuje

§ 1.

Zabrania się mycia okien we wszelkich pomieszczeniach, znajdujących się powyżej parteru bez dostatecznego — zapomocą pasów, balustrad itp. zabezpieczenia przed upadkiem osób, spełniających tę czynność.

§ 2.

Obowiązek przestrzegania stosowania środków, zabezpieczających przed upadkiem, ciąży tak na osobach, wydających zlecenie mycia okien, jak i na osobach, myjących okna. Obowiązek powyższy ciąży również na posiadaczach mieszkań jeżeli wiedzieli o myciu okien w ich mieszkaniach bez użycia środków zabezpieczających lub też, jeżeli mogąc temu przeciwdziałać, nie wydali w swym zakresie odpowiednich zarządzeń co do stosowania środków zabezpieczających.

§ 3.

Przekroczenie niniejszego rozporządzenia podlega karze grzywny do 60 zł lub w razie niemożności jej uiszczenia odpowiedniej karze aresztu.

§ 4.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na obszarze Województwa Pomorskiego. Toruń, dnia 31-go stycznia 1929 r.

II. D. 29375/28.

Wojewoda

p. o. (Lamot).

Powysze podaje się do publicznej wiadomości.

Lidzbark, dnia 1-go lipca 1929 r.

Miejski Urząd Bezpiecz. i Porządku Publiczn. M. Rochon, burmistrz.

Z parcelacji ordynacji Ostromecko

pozostały do sprzedania następujące parcele:

z maj. Wronie, folwark Katarzynki, pow. i stacja Wąbrzeźno trzy osady po 30 m., ziemia pszenno-buraczana, z budynkiem murowanym i stodołą do rozbiórki, cena 600 zł za mg. wraz z budynkami. Dwie osady 70 i 60 mg. wraz z budynkiem mieszkalnym murowanym i stodołą na miejscu, stajnia do rozbiórki, oraz 60 centnarów zboża i 30 centnarów słomy, cena 600 zł za mg. Trzy osady ziemieślnicze po 8 mg., wpłata na mg. 100—200 zł.

W majątku Osetno pow. Lubawa, stacja Ostrowite, koło Jablonowa,

osrodek 140 mg., kompletne maszynowe budynki, w tem 100 mg. ziemi pszenno-buraczanej, 20 mg. żytnio-kartoflanej, 20 mg. łąk, cena 550 zł za mg. wraz z budynkami. Szesć osad po 40 mg. wraz z budynkiem murowanym mieszkalnym z rozbiórki, w czem 20 mg. ziemi pszenno-buraczanej, 15 żytnio-kartoflanej, 5 mórg łąk, cena 300 zł za mg. Jedna osada 40 mg. ziemi pszenno-buraczanej, w czem 4 mg. łąki z budynkiem mieszkalnym na miejscu, cena 600 zł za mg. Dwie osady po 30 mg. ziemia pszenno-buraczana z budynkiem do rozbiórki, cena 400 zł za mg.

Osada rybacka 150 mg. jeziora oraz 4 mg. roli i 3 łąki, cena 200 zł za mg. Wpłata potrzebna na mg. 70—250 zł.

Wszelkie zgłoszenia należy przysyłać do zarządu ordynacji Ostromecko, hr. Alvensleben-Schonborn w Ostromecku poczta Ostromecko. Kontrakty kupna i sprzedaży zawiera plenipotent ordynacji, który urzęduje w sprawach parcelacji w folwarku Katarzynki we wtorki w maj. Wronie, zaś dla spraw parcelacyjnych Osetna w czwartki w Osetnie w szkole. W sobotę ordynuje stale w Ostromecku.

Niniejszem podaję Szan. Obywatelom Lubawy i okolicy do wiadomości, że otworzyłem w Lubawie przy ul. Gdańskiej Nr. 8 (dom p. Lamparskiego)

filję mego składu skór i obuwia.

Mojem zadaniem w Lubawie jak i w Nowemmieście będzie oddać towar dobry po cenach umiarkowanych.

Proszę o łaskawe poparcie mego nowego przedsięw. Skóra obsługa. Fachowa obsługa. Edmund Szudziński Skład skór i obuwia, galanterja skórzana. Lubawa, Gdańska 8. Nowemiasto, Mostowa 3.

W niedzielę, dnia 7-go lipca r. b., o godzinie pół do 12-tej zaraz po nabożeństwie w sali p. Rutkowskiego w Kurzętniku, a w Niem. Brzoziu o godz. 3 po połud. po niesporach, odbędzie się

Wielkie Zebranie Polityczne.

Przemawiać będą: poseł p. Wrzesiński i p. Soltysiak.

Do licznego udziału w zebraniu zaprasza

Powiatowy Komitet Organizacyjny Stronnictwa Narodowego.

Kat. Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w TOMASZEWIE, urzędująca dnia 7-go lipca r. b. o godz. 4-tej po południu w Ostrówkach koło Leśniczówki swą

ZABAWĘ LETNIA,

na którą uprzejmie zaprasza się szanownych gości i zamiejscowe towarzystwa.

Wieczorem zabawa na sali p. Schimmelpfeninga i w razie nie pogody. Orkiestra 18 p. Ulanów Grudziądz.

Kółko Rolnicze w Sugajnie

urzędująca w niedzielę, 7-go lipca, w lasku p. Grossa

ZABAWĘ LETNIA

z różnemi niespodziankami, na którą uprzejmie zaprasza

ZARZĄD.

Początek o godz. 2-giej, zbiórka przed szkołą, o godz. 3-ciej wymarsz z muzyką do lasku.

Szkoła w Rybnie

urzędująca w niedzielę, dnia 7-go lipca r. b., w lesie

ZABAWĘ,

na którą się wszystkich zaprasza.

Początek o godzinie 2-giej po południu.

ZARZĄD SZKOŁY.

W niedzielę, dnia 7 lipca r. b., odbędzie się w Gryżlinach, na sali p. Kołodziejewskiego, o godz. 6-tej po południu

zabawa taneczna,

na którą jaknajuprzejmiej zaprasza wszystkich

Młodzież.

Tow. Pow. i Wojaków Skarlin

urzędująca w niedzielę, dnia 7-go lipca r. b., o godzinie 3-ciej po połud. w lesie

zabawę letnią,

połączoną z różnemi niespodziankami.

Szan. gości, jak i zamiejscowe towarzystwa, uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Dla mojego biura poszukuję od zaraz

e lewkę

z lepszym wykształceniem.

Wacław Mroziński, LIDZBARK.

Stow. Młodzieży Kat. w Kazanicach

urzędująca w niedzielę, dnia 7-go lipca o godz. 4-tej po poł. na łące p. Chojnowskiego w Kazanicach

zabawę letnią

W programie loteria, strzelanie do tarczy, poczta japońska, aukcja, śpiewy i inne niespodzianki.

Szan. gości i zamiejscowe towarzystwa uprzejmie zaprasza

ZARZĄD.

Stow. Młodzieży Kat. w Grabowie

urzędująca w niedzielę, dnia 7-go lipca o godz. 4 po połud. w ogrodzie p. Krajewskiego w razie nie pogody na sali p. Neumanna

zabawę letnią

W programie loteria, strzelanie do tarczy, poczta japońska, aukcja, śpiewy i inne niespodzianki.

Szan. gości i zamiejscowe towarzystwa uprzejmie zaprasza

ZARZĄD.

TAPETY

w wielkim wyborze

— poleca —

„Księgarnia „Drwęcy“.

Spóźnione!



W sobotę, dnia 29 czerwca rb., zasnął w Bogu, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św.

ś. p.

Stanisław Cietrzew Sikorski

Szambelan Jego Świątobliwości, Diedzic Dóbr Wielko-Chełmowskich, Kawaler orderu Polonia Restituta, b. poseł do parlamentu niemieckiego, I-szy starosta chojnicki.

Zmarły, ojciec naszego dziedzica, był nam zawsze niedoścignionym wzorem cnót obywatelskich i pamięć o Nim na zawsze zachowamy w czci.

Rakowice, dnia 30 czerwca 1929 r.

Urzednicy Majętności Rakowice.



W sobotę, dnia 29 czerwca o godz. 9-tej przed południem, zasnął w Bogu, po opatrzeniu kilkakrotnie Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Jan Gierski

przeżywszy lat 69.

O czym donosi stroskana

Rodzina.

Lubawa, 29 czerwca 1929 r.

Eksportacja zwłok do kościoła farnego w środę, o godz. 5 po poł., nazajutrz nabożeństwo żałobne i pogrzeb o godz. 9.

**Smotę I. gat.
Papę
Lepnik
Cement
Wapno
Kafle do pieców**

białe, zielone, brązowe,
oraz

**Brony
Pługi**

i wszelkie towary żelazne

poleca

po najniższych cenach

Wl. Czajkowski,

skład żelaza

Lubawa-Pom. Telefon 44.

Sól bydłęca

poleca

B. JANKOWSKI

Nowe miasto, Rynek.

Nowe piece

oraz

reparację pieców

wykonuje po cenach umiar-

kowanych.

STEFAN ŻEBROWSKI

Lubawa, Gdańska 5.

Potrzebna od zaraz

ELEWKA

do kuchni albo druga

pokojowa.

Marszałkowa,

BIAŁA GÓRA.

BANK LUDOWY

Spółdzielnia kredytowa z odp. nieogr.

w DZIAŁDOWIE

przyjmuje wkłady

oszczędnościowe

i płaci d 6 — 11%.

Otwiera rachunki bieżące oraz załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres bankowości.

Mieszkanie 5 pokojowe

i kuchnia od zaraz do wynajęcia przy Rynku. Gdzie? wskaże eksp. „Głosu Lidzbarskiego“.

Polecam

stałe z nowych przesyłek:

Wapno w kawałach

Cement

Smotę

Papę

Lepnik

Węgiel

kowalski i opały.

N. Ewertowski,

Nowe miasto

handel żelaza, maszyn rolniczych, sprzętów domowych, kryształ, porcelana i szkło.

Kupuję

każdą ilość

kamienia polnego

i płacę ceny najwyższe. Zgłoszenia skierować do

Zygryda Olszewskiego, KURZĘTNIK, starca kolejowa.

Gospodarstwo

i około 6 mórg

dobrej ziemi,

stosowne dla każdego rzemieślnika, jest od zaraz na sprzedaż.

Feliks Łaniewski, Omule.

FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drwęcy“

Zagubiłem

Książkę wojskową

i unieważniam ją.

Antoni Burkiewicz

Hartówiec, poczta Montowo.

Zgubiłem

pas wojskowy.

Znalazcę uprasza się o zwrot.

Kapral **NALIK, Cibórz.**
p. Lidzba:k.

Do wydzierżawienia

ŁAKI

na oba pokosy.

Werber, Taborowizna.

Mam dobrego

PSA

do bydła paszenia

na sprzedaż.

Zawolski, Mikołajki.

KARTOFLE

na paszę

ma na sprzedaż

Probostwo w Prątnicy

OGRÓD

i droga z wiśniami

jest do wydzierżawienia

Wellnitz, M. Bałówki.